

Kraków, 27 grudnia 2024 roku

dr hab. Olga Katafiasz, prof. AST
Wydział Reżyserii i Dramaturgii
Akademii Sztuk Teatralnych
im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie

**Recenzja dorobku Pani dr Bernardy Bieleni
w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne**

Dr Bernarda Bielenia jest absolwentką jednolitych studiów magisterskich w zakresie aktorstwo lalkowe (1992 rok) na Wydziale Sztuki Lalkarskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie i jednolitych studiów magisterskich w specjalności reżyseria teatru lalek (2014 rok) na tymże Wydziale Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Stopień doktora sztuki Habilitantka uzyskała w 2019 roku na podstawie rozprawy doktorskiej zatytułowanej „Upodmiotowienie przedmiotu i uprzedmiotowienie aktora – proces przemiany na podstawie inscenizacji «Miriam» Olega Juriewa”. Od początku swojej artystycznej drogi związała się z macierzystą Uczelnią, gdzie od 1993 roku jest zatrudniona, obecnie na stanowisku adiunkta. W kadencji 2024-2028 pełni funkcję dziekana ds. kierunków Filli w Białymstoku. Szczególnie istotne w rozwoju zawodowym Habilitantki wydają się również dwa inne ośrodki, w których pracowała: Telewizja Polska S.A. Oddział w Białymstoku oraz Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku. O tym, jak te właśnie aktywności wpłynęły na drogę twórczą dr Bernardy Bieleni, napiszę w dalszej części recenzji.

Pisząc o różnorodnym i bogatym dorobku artystycznym, pedagogicznym i zawodowym dr Bernardy Bieleni, chciałabym zacząć od wątku, który porusza Ona w ostatnich akapitach przedstawionego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne

Autoreferacie. Myślę tutaj o uwagach, jakie formułuje Habilitantka, pisząc o edukacji artystycznej trojga swoich dzieci. Co ciekawe, łączą się one z stwierdzeniem z pierwszego akapitu wyводу: „Najbardziej sobie cenię w moich poszukiwaniach dotyczących problemu podmiotowości fakt, że jest sumą nie tylko życia zawodowego. Źródło i spełnienie tej potrzeby widzę także w życiu prywatnym. Przy okazji tego podsumowania zdałam sobie sprawę jak bardzo bliska więź łączy moje dwa nurty życia” (s. 2). Przyznam, że szczerłość i prostota tego stwierdzenia budzą mój podziw i szacunek. A jednocześnie uświadamiają, że przy poważnym, odpowiedzialnym traktowaniu nie tylko zawodu, ale również powołania artysty i pedagoga – jest to połączenie nie tylko naturalne, ale również sprzyjające nieustannemu rozwojowi. Dlatego też doceniam, że Habilitantka zdecydowała się napisać o owej synergii wprost, jednocześnie precyzyjnie wskazując na korzyści płynące z zaangażowania w kolejne etapy edukacji artystycznej swoich dzieci. Po pierwsze, to – jak stwierdza dr Bielenia – „dawało pełną świadomość kontekstu innej specjalności artystycznej” (w tym przypadku – muzycznej). Po drugie, towarzyszenie dzieciom w ich edukacji zaowocowało współpracą z lokalnymi ośrodkami edukacyjnymi i kulturalnymi, ale również z fundacjami i stowarzyszeniami, działającymi na rzecz chorych dzieci.

Jeśli miałabym opisać dotychczasową drogę artystyczną i pedagogiczną dr Bernardy Bieleni, stwierdziłabym, że motywowały Ją potrzeba nieustannego rozwoju i ciekawość nowych form ekspresji. W tym kontekście praca Habilitantki w Telewizji Polskiej, o której tak zajmująco opowiada w Autoreferacie, okazała się polem nie tylko zawodowego, ale przede wszystkim warsztatowego eksperymentu, który potem stał się niezmiernie pomocny również w pracy dydaktycznej. Czytając Autoreferat i zapoznając się z dotychczasowym dorobkiem dr Bieleni, odnoszę wrażenie, że to Artystka i Pedagożka, która z każdego – zawodowego, a może i prywatnego – doświadczenia czerpie dla swojego autorskiego narzędziownika, a wszystko, z czym się zetknie, może posłużyć jako element wykorzystany w przyszłości w kolejnej teatralnej albo edukacyjnej przygodzie.

Na szczególną uwagę w wywodzie Habilitantki zasługuje, moim zdaniem, Jej postrzeganie przedmiotu jako wehikułu wyobraźni. To określenie niewystępujące w

Autoreferacie, wydaje mi się jednak, że dobrze oddaje intencje Autorki. Doceniam zwłaszcza część Autoreferatu zatytułowaną „Inwazja rzeczy”. Dr Bielenia podkreśla w niej zaistnienie w humanistyce nurtu określanego jako „zwrot ku rzeczom”, zauważalnego na Zachodzie od lat 80. XX wieku, w Polsce zaś – od przełomu XX i XXI wieku. Owo „myślenie poprzez rzeczy” (think throw the things) lub „antropologia rzeczy” w sposób szczególny inspirowała i inspiruje twórczość Habilitantki i Jej działalność dydaktyczną. Jak bowiem podkreśla, „życie rzeczy” jest podstawą animacji. Przyznam, że fragmentu Autoreferatu, w których Autorka opisuje prywatny, a poniekąd dotyczący nas wszystkich „zwrot ku rzeczom”, jaki miał miejsce w okresie pandemii, czytałam w pewnym poruszeniu. Habilitantka nazwała zjawiska i emocje, które pojawiały się szczególnie w pierwszym okresie izolacji, a których sama nie potrafiłam tak precyzyjnie i jednocześnie empatycznie nazwać: „Dom pełen rzeczy, które znajdowały nowe zastosowania. [...] W moim rozumieniu na skutek obostrzeń związanych z epidemią, dom stawał się laboratoryjną przestrzenią dla uaktywnienia tego, co jest naturalne dla dziecka – przekształcania. [...] Pandemia, zamknięcie w domach niejako uprzedmiotowiło nas, postawiło na równi z rzeczami wypełniającymi przestrzenie, w których wcześniej przebywaliśmy głównie nocą” (s. 2-6). „Podmiotowa funkcja przedmiotu” była zagadnieniem, jakiemu dr Bielenia poświęciła rozprawę doktorską, zatem naturalną kolejną rzeczy było wskazanie w przewodzie habilitacyjnym spektaklu „Noniek”, o którym za chwilę.

Nim jednak przejdę do krótkiego omówienia przedstawienia, chciałabym odnieść się do jeszcze jednego aspektu dorobku dr Bernardy Bieleni. Otóż, jak zasygnalizowałam, dorobek Habilitantki i jej zawodowo-twórcza droga wydają mi się spójne i konsekwentne. Na początku Autoreferatu stwierdza: „[...] konieczność analizy artystycznych działań prowadzi do harmonii. Różnorodność moich prac pozornie wskazuje na chaos. Dziś z pełną świadomością mogę powiedzieć, że emocjonalnie wszystko prowadziło mnie ku poszukiwaniom w obrębie podmiotowości i niezależności” (s. 2). I właśnie ta intuicja wydaje mi się kluczowa w twórczości Artystki, która musi zbliżyć się do zapoznanej, a wciąż na nowo w sobie rozbudzanej wrażliwości dziecka. „Myślenie animistyczne tracimy wraz z wiekiem, ale nie bezpowrotnie” (s. 3) – pisze dr Bielenia. Twórczość artystek i artystów lalkowych

wydaje mi się nieustannym, uporczywym powrotem nie tylko do myślenia animistycznego, ale również do krainy dziecięcej wyobraźni, z którą nieuchronnie tracimy kontakt. Dlatego też za tak istotny w dorobku Habilitantki uważam przedstawiony w postępowaniu spektakl „Noniek”. W nim bowiem szczególnie wyraziście można dostrzec właśnie „życie rzeczy”.

Przedstawienie „Noniek”, zrealizowane na podstawie tekstu Marty Guśniowskiej w Teatrze Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana w Będzinie (premiera: 27 listopada 2021 roku), powstało w czasie pandemii. I właśnie covidowa izolacja była po części, jak pisze Reżyserka, inspiracją do myślenia o scenicznych rozwiązaniach. „Depresja u dzieci uderzała najmocniej [...]. Prawdopodobnie odruch sprawił, że tu odnalazłam sens realizacji tego tekstu. «Noniek» mógł pomóc zarówno dzieciom jak też dorosłym w odnalezieniu drogi oddalającej nas od depresji” (s. 2).

Tytułowy bohater pewnego dnia traci swój humor. Wyrusza zatem na jego poszukiwanie, w wędrówce spotykając Komara, Pajaka, Ślimaka, Gąsienicę, Nadrzędnika, Podrzędnika i Zrzędnika, Zamiatacza, Handlarza Humorów, a wreszcie Notkę. Przesłanie bajki Guśniowskiej przemawia zarówno do dzieci, młodzieży, jak i dorosłych: pomimo niepowodzeń i przeciwności losu nie należy tracić wiary – i dobrego humoru. Niekiedy wymaga to pewnego wysiłku, a nawet determinacji. Dr Bernarda Bielenia w realizacji tekstu zwróciła się właśnie ku przedmiotom, które niejako były punktem wyjścia do myślenia o postaciach – a jednocześnie dla najmłodszych widzów stanowiły pewien punkt zaczepienia w harmonijnym połączeniu rzeczywistości scenicznej i pozasceniczej, były owym „wehikułem wyobraźni”, o jakim pisałam wcześniej. Aparat fotograficzny, druty parasola, przegubowa lampa – to nie tylko atrybuty bohaterów i podstawy konstruowania form postaci, ale również elementy łączące dwa światy, komunikujące je ze sobą. I tu ujawnia się najistotniejsza, moim zdaniem, intencja Reżyserki a zarazem, jak sądzę, oś Jej myślenia o sztuce lalkarskiej: po wyjściu z teatru młody widz może dostrzec w najprostszych przedmiotach codziennego użytku, z jakimi nieustannie ma do czynienia, wehikuły wyobraźni, które mają moc uruchomienia zupełnie innych reguł rzeczywistości. Innego świata, którego kreatorem jest ten, kto podda się fantazji.

Przedstawienie „Noniek” jest bardzo precyzyjnie pomyślane i zrealizowane. Nie widziałam, niestety, spektaklu na żywo; obejrzałam zapis udostępniony w dokumentacji postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Ale nawet na nagraniu dojrzeć można żywiołowe reakcje widowni, szczerze zainteresowanej wędrownką Nońka. Co wydaje mi się równie istotne, spektakl został również wykorzystany w stworzeniu przez pedagogkę teatralną Magdalenę Szpak konspektu lekcji „Nazywanie i rozpoznawanie emocji”, a umieszczenie nagrania w Internetowym Teatrze TVP umożliwiło prezentowanie go w szkołach. W 2022 roku przedstawienie zostało uhonorowane Złotą Maską za najlepszy spektakl dla młodych widzów zrealizowany w województwie śląskim.

Forma, która, jak deklaruje Habilitantka, jest Jej szczególnie bliska, to słuchowisko, gdzie na zupełnie innej zasadzie funkcjonuje przedmiot – „[...] zaskakująco wiele ról można im [przedmiotom – O.K] przypisać kiedy wykorzystuje się ich «głosy» do tworzenia efektów dźwiękowych” (s. 15). Dotąd dr Bielenia zrealizowała trzy słuchowiska muzyczne: „Krajinę Śpiochów”, „Brak sensu. Aniołek, Żyrafa i stołek”, „Czwartą rano” oraz audiobook „Rycerz Mikołaj pokonuje Smoka”.

Myśląc o całości dorobku dr Bernardy Bieleni, docenić należy również Jej działalność pedagogiczną. Habilitantka jest cenioną pedagogką, a decyzja o podjęciu studiów reżyserskich na macierzystym Wydziale świadczy o nieustannej potrzebie poszukiwania i rozwoju, o jakiej pisałam już wcześniej. Doceniane i nagradzane są nie tylko dokonania reżyserskie dr Bieleni, jak na przykład spektakl dyplomowy „Śmierć porucznika” według Sławomira Mrożka, który w konkursie „Klasyka Żywa” otrzymał nagrodę specjalną za „oryginalny wybór repertuarowy i koncepcję inscenizacyjną”. Obecnie dr Bielenia prowadzi zajęcia na kierunku reżyserii: „Proseminarium reżyserskie”, „Seminarium reżyserskie”, „Praca z aktorem w planie lalkowym”, i „Mała forma teatralna”. Wspomniałam o synergii działań twórczych, pedagogicznych i zawodowych Habilitantki – owocem tego harmonijnego współistnienia wydaje się Jej inicjatywa wprowadzenie na kierunku reżyseria przedmiotu „Lalka przed kamerą”, którego program również opracowała. Sukcesy odnoszą prace reżyserskie, powstające

na zajęciach i pod opieką dr Bieleni. Na IX Forum Młodej Reżyserii, które jest obecnie największym i najważniejszym festiwalem młodych twórców teatralnych, główną nagrodę zdobył wówczas student Marek Idzikowski, a jego spektakl „Odmęt” powstał w ramach zajęć „Praca z aktorem na planie lalkowym”, prowadzonym przez Habilitantkę. W edycji Festiwalu w 2023 roku swoją pracę – również przygotowaną w ramach wymienionych wyżej zajęć – zaprezentował student Tymoteusz Sarosiek. Dodam, że już sama prezentacja na FMR jest sporym wyróżnieniem – komisja kwalifikacyjna Festiwalu (w której od kilku lat zasiada dr Bernarda Bielenia jako przedstawicielka kierunku reżyseria w Białymstoku) wybiera do pokazów zaledwie jedną trzecią spośród zgłoszonych do konkursu prac. Przedstawienia przygotowywane przez studentki i studentów Habilitantki są również prezentowane na innych festiwalach i przeglądach.

Dr Bernarda Bielenia została trzykrotnie nagrodzona stypendium Prezydenta Miasta Białegostoku. W 2024 roku otrzymała odznaczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Srebrny Krzyż Zasługi.

Reasumując, dorobek artystyczny Habilitantki, przedstawiony w postępowaniu spektakl „Noniek”, Jej praca popularyzatorska, zaangażowanie w pracę Stowarzyszenie POLUNIMA (od 2019 roku jest członkiem Zarządu) i Białostockiego Stowarzyszenia Artystów Lalkarzy (jest jego wiceprezesem), wreszcie działalność dydaktyczna – budzą moje głębokie uznanie. Z przekonaniem i satysfakcją popieram wniosek o nadanie Pani dr Bernardzie Bieleni stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki filmowe i teatralne; Habilitantka w pełni spełnia wymagania określone w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.).

dr hab. Olga Katafiasz